

Robert Piotrowski

"Neumarkische Stande", Klaus Neitmann, Margot Beck, Wolfgang Neugebauer, Frankfurt n. M., Berlin, Bern, Bruksela, Nowy Jork, Oksford, Wiedeń 2000 : [recenzja]

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 321-324

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 9/2002

Klaus Neitmann / Margot Beck / Wolfgang Neugebauer: *Neumärkische Stände (Rep. 23 B)* [Stany Nowomarchijskie (Rep. 23 B)], seria: *Quellen, Findbücher und Inventare des Brandenburgischen Landeshauptarchivs (Potsdam) Band 9*, Peter Lang Europäischer Verlag der Wissenschaften, Frankfurt n. M. / Berlin / Bern / Bruksela / Nowy Jork / Oksford / Wiedeń 2000, ISBN 3-631-37090-3.

Główne Brandenburskie Archiwum Państwowe w Poczdamie (GBAP) nie jest instytucją obcą badaczom historii regionu nad Odrą i Wartą. Już w drugim Roczniku Nadwarciańskim (1995) Radosław Gaziński przybliżył tamtejsze zasoby dotyczące miast Nowej Marchii. W tym samym roku ukazał się nakładem własnym Brandenburskiego Archiwum jako tom 2 serii „Źródła, skorowidze i inwentarze Głównego Brandenburskiego Archiwum Państwowego” skorowidz zasobu Stanów Kurmarchijskich.

Obecnie seria wydawnicza GBAP liczy 9 tomów i ten właśnie *last but not least* jest obiektem niniejszej recenzji. Z pewnością dla czytelników Rocznika Nadwarciańskiego jest to najciekawszy spośród dotąd opublikowanych woluminów. Jak wszystkie tego typu wydawnictwa pozwała on na odległość niejako zapoznać się z zawartością kolejnego repertorium i kolejnego zasobu dotyczącego Nowej Marchii. Przede wszystkim godne zauważenia jest przejście już od tomu 4 serii jej wydawania przez zewnętrzne profesjonalne, by nie rzec, europejskie wydawnictwa. Tom 9 jest „dzieckiem” oficyny Peter Lang Verlag. Zapewnia to szybką dystrybucję i sprawną reklamę wydawnictw, a przez to i poczdamskich zbiorów daleko poza brandenburskie granice. Należy mieć nadzieję, że z sukcesem również wśród polskich odbiorców.

Wracając do samego tomu 9, podkreślić należy, iż został on przygotowany z pieczołowitością. Wydawca w osobie Klause Neitmanna, dyrektora poczdamskiego GBAP, zaopatrzył opracowanie, poza oczywistym korpusem inwentarza z tytułami poszczególnych poszytów (podzielonym na osiem bloków) samego zasobu Stanów Nowomarchijskich, w krótki tekst o historii rzeczonych archiwaliów Margot Beck oraz co stanowi wartość samą w sobie – rzeczowy, niemal kompaktowy wywód prof. Wolfganga Neugebauera o samych stanach w Nowej Marchii.

Przybliżając w krótkich słowach obiekt opracowania, należy podkre-

slić, że mamy tu do czynienia z drugim po „Nowomarchijskiej Kameronie Wojennej i Domen” zasobem, pochodzącym ze stołecznego niegdyś Kostrzyna. Otóż ten spięty dziś jedną klamrą jako „Stany Nowomarchijskie Rep. 23 B” zespół tworzą w zasadzie trzy trzony: archiwa Nowomarchijskiej Krainy (Neumärkische Landschaft), Dyrektorium Miast (Städtedirektorium) i Nowomarchijskiego Samorządu (Landtagu). Pierwszy z zasobów znajdował się w kostrzyńskim Landhausie (początkowo przy Rynku, następnie – bardziej znany barokowy gmach – przy placu Wyścigowym), drugi zespół powstawał początkowo w Mysłiborzu – „stolicy” miast Nowej Marchii (jako reprezentacja miast imedialnych, urzędująca przy tamtejszym Ratuszu), od 1724 r. także w Kostrzynie. Co najciekawsze wbrew upowszechnianej wersji o totalnym zniszczeniu, jakiego doświadczył Kostrzyn w wyniku rosyjskiego ostrzału w 1758 r. oba te archiwa nie ucierpiały znacząco, jak twierdzi Margot Beck. Ciekawostką na marginesie może być, że w pierwszej historii Landsberga pióra Eduarda Boasa, filologa i pisarza pochodzenia żydowskiego („Aus Landsbergs Vorzeit“, 1839), podano jako przyczynę braku najstarszej części miejskiej kroniki właśnie przekazanie landsberskich papierów ratuszowych w 1758 r. do kostrzyńskiej twierdzy, gdzie miały spłonąć...

Ostatnim członem Rep. 23 B jest wytworzone już w XIX w. w Kostrzynie archiwum ostatniej nowomarchijskiej korporalnej instytucji samorządowej. Po utworzeniu Rejencji Frankfurckiej i ostatecznym zaniku odrębności prawobrzeżnej zaodrzańskiej części Brandenburgii kostrzyńskie zasoby przeniesiono do Berlina, gdzie po licznych przeprowadzkach, inwentaryzacjach itd. znalazły się od 1938 r. w gmachu Związku Prowincjonalnego, by doznać uszczerbku w kwietniu 1945 r. Od 1949 r. weszły w skład poczdamskiej instytucji archiwalnej.

Jak już wspominałem, dziełem samym w sobie jest liczący niemal 60 stron, zaopatrzony w bogaty aparat naukowy, tekst profesora Wolfganga Neugebauera. Sam autor przez wiele lat związany był z Wolnym Uniwersytetem w Berlinie i kręgami miejscowych brandenburskich historyków, przyjął w 2000 r. profesurę Historii Nowożytniej w Würzburgu. Tekst opatrujący recenzowany tom zatytułowano „Stany Nowomarchijskie w świetle ich działalności”. Jak autor trafnie już na wstępie zaznacza, historia stanów w Brandenburgii-Prusach nie została jeszcze napisana, a przecież rola stanów jako takich w kształtowaniu się nowoczesnej europejskiej państwowości jest nieoceniona. Tym bardziej interesujące jest przesłedzenie dziejów nowomarchijskiej instytucji stanowej na bazie jej własnej spuścizny archiwalnej. Same terytorialne zawikłanie Nowej Marchii, obecność obcej władzy Zakonu Krzyżackiego, krótka emancypacja Nowej Marchii pod twardym panowaniem Jana Brandenburskiego (z

Kostrzyzna, 1535-1571), losy w czasach autokratyzacji rządów przez kurfirstów i relacja do subregionalnej struktury stanów – wylaniają się ze szkicu profesora Neugebauera bardzo frapująco. Podkreśla on, co mile lechce czytelnika z obszaru historycznej Nowej Marchii, że „szczególnie regionalistyczny, w skali nieobecnej w okresie przednowoczesnym, charakter wschodniobrandenburskiego obszaru wyrażał się w strukturze krain szlacheckich jak i w organizacji stanowej epoki nowożytnej” (s. XX). Już okres krzyżacki skonsolidował stany. Działalność Jana Kostrzyńskiego szła w kierunku rozbicia krainy na poszczególne powiaty, których konstrukt już się zawiązał, tak by nie dokonywać uzgodnień z całym rycerstwem. Jednak dążność do samostanowienia była tu tak silna, iż już u progu XVII w. stany zbierały się bez zgody władcy (s. XXIX). Nowa Marchia rozumiana jako obszary: na północ od Warty i Noteci, Ziemia Torzymaska i Ośnieńska, Księstwo Krośnieńskie, Świebodzin-Sulechów, Cottbus oraz terytorium Beeskow-Storkow, pielęgnowała swoją samoświadomość. Ciekawostką jest, iż w powiatach inkorporowanych (Krosno, Sulechów, Cottbus) „z ich specyficzną historią nabycia w XV w., regionalizm nowomarchijskiej krainy naładowany tradycją, wystąpił ze szczególną mocą, choć czeskie i śląskie tradycje nie pozostawały [tu] bez znaczenia“ (s. XXVII). Obrady zwoływano w Kostrzynie, Gorzowie, ale także w Myśliborzu i Krośnie.

Okres XVIII w. charakteryzował się częściowym upadkiem kompetencji stanów, także w N. M. zredukowano samorząd do instytucjonalnego szkieletu, opierającego się na władzach powiatowych. Sami starostowie stali się właściwym korpusem życia stanowego, choć ich pozycja była niezwykle skomplikowana. Sami pochodząc z nowomarchijskich rodów, uczestniczyli w „Kreistagach” („zgromadzeniach posiadaczy majątków rycerskich”), stali w bezpośredniej zależności od państwowego kolegium prowincjonalnego, co stawiało ich wobec problemu podwójnej lojalności. Jednak dawało to także rozmiękczenie opozycji stanowej. Godne podkreślenia są również niemal osobiste relacje z centrum rezydencjonalnym, stany nowomarchijskie utrzymywały bowiem tam swych stałych przedstawicieli.

Na przestrzeni od XV do XIX w. przesuwali się akcenty w agendach zgromadzeń, jednak tematyka religijna, podatkowa, militarna, gospodarcza zajmowała uczestników nieprzerwanie. Na pewno niezwykle trudne było pogodzenie interesów posłów z kręgów arystokratycznych z przedstawicielami korpusu 22 miast nowomarchijskich (w „szczytowym” okresie) oraz deputowanych duchownych. Spośród akt wyłowić można także historię instytucjonalną stanów, dzieje gmachów i biur, w których rozgrywała się ich działalność.

Dzieje Stanów Nowomarchijskich poczęły dobiegać swego kresu po 1823 r., kiedy to utworzono Stany Prowincjonalne, choć na wschód od Odry tradycje i instytucje pozostawały jeszcze nadal zakotwiczone w świadomości. Powstałe „Stany Komunalne“ obejmowały w przypadku N. M. obszar w obrębie granic z 1806 r. i obradowały w Kostrzynie. Gremium to składało się z posłów, jak też ich wybranych reprezentantów. Jednak zasób archiwalny dotyczący okresu po 1823/25 został zniszczony, stąd „nie uda się wyjaśnić, jak dalece gotowość i świadomość tejże tożsamości w tym czasie powodowała przerzucenie mostów do poprzednich stuleci“ (s. LXXV). Wśród dokumentów tego czasu pojawiają się nadal zakończone w nowomarchijskiej tradycji i wcześniejszych aktach rody, jak von Waldowowie, von Schöningowie, von Schlichtingowie. Tematy, jakimi zajmowano się w Kostrzynie, to m.in. ubezpieczenia, budowa szos, zakłady dla ubogich. Ostatecznie edyktem z 19 stycznia 1881 r. zniesiono samodzielną organizację stanowo-komunalną od dnia 1 kwietnia tegoż roku.

Tyle krótkiego wyboru z tekstu profesora Neugebauera. Jest on niemal dziełem samym w sobie.

Tom „Neumärkische Stände (Rep. 23 B)” [Stany Nowomarchijskie (Rep. 23 B)] godny jest polecenia z wielu powodów, jednym z nich niech będzie motyw jaki przyświecał wydawcom: *Brandenburskie Główne Archiwum Krajowe dbać będzie w przyszłości w ramach swych możliwości o wkład do wskrzeszenia nowomarchijskich badań nad historią regionalną [neumärkische Landesgeschichtsforschung].* Dyrektor Neitmann pracę taką widzi w ścisłej polsko-niemieckiej kooperacji! W jego przedmowie przeczytać można także obietnicę kolejnych tomów inwentarzy dotyczących Nowej Marchii (s. XIII).

Robert Piotrowski